Rok IV. Nr. 234 (983) Wilno, Czwartek 13 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Oryginalne bankructwo

Tak często się teraz czyta o bankructwie parlamentaryzmu i demokracji, z takim aplombem zapewniają nas o tem zwolennicy rozmaitych dyktatur, że coraz więcej ludzi zaczyna to bez namysłu powtarzać. Stopniowo w naszej t. zw. opinji publicznej zdobywa prawo obywatelstwa przeświadczenie, że okres rządów parlamentarnych ma się ku końcowi, a nawrót ku oświeconemu absolutyzmowi jest kwestją bliskiej przyszłości.

Oczywiście, najgorętszymi propagatorami tej idei są zarówno zdeklarowani, jak i półświadomi zwolennicy czy to Mussoliniego, czy Lenina. Zdawałoby się, że na czele cywilizacji idą dziś Włochy i Rosja. Tuż zaś obok nich—Hiszpanja, Rumunja, Grecja i — pan Waldemaras...

No tak!

Bo przecież o bankructwie parlamentaryzmu nie mówi się ani w Anglji, ani we Francji, ani w Belgji, ani w Szwajcarji, ani w krajach skandynawskich, ani nawet w Niemczech. Narody, istotnie przodujące, z parlamentaryzmem wcale żegnać się nie myślą: ruch faszystowski prawie nie znajduje tam oddźwięku, komunizm zaś jest dość dalekim kuzynem rosyjskiego bolszewizmu i coraz częściej dogadać się z nim nie może.

Skąd więc rodzi się u nas przypuszczenie, że świat pójdzie za krajami, stąpającemi w ogonie cywilizacji, a nie za temi, które zajmowały dotąd i zajmują stanowiska naczelne?.. Warto się nad tem zastanowić, bo najwidoczniej ulegamy jakiemuś złudzeniu.

Jeśli uczynimy przegląd państw, w których jest mowa o „przeżyciu się" parlamentaryzmu i demokracji, państw, oglądających się za dyktatorami — łatwo spostrzeżemy, iż pod jednym względem wszystkie one są do siebie podobne. Mianowicie, kultura mas nie odpowiada kulturze inteligencji. Że tak jest w Rosji, o tem u nas wszyscy wiedzą. Mniej się jednak wie, że to samo istnieje we Włoszech, które w r. 1918 liczyły 36,6 proc. analfabetów. Wobec wybitnego w świecie stanowiska inteligencji włoskiej, jest to cyfra olbrzymia, wręcz niespodziewana.

Ciemnotę mas włoskich przez długi czas zasłaniał parlament o obliczu liberalnem, postępowem. Ale parlament ten, na którym też liberalny rząd się opierał, wcale nie odzwierciadlał rzeczywistości włoskiej. A to z tej prostej przyczyny, iż bojkotowany był przez kler katolicki i całą jego wierną owczarnię. Jeżeli więc Rosja carska była kłamstwem, bo nie reprezentowała ani rosyjskiego proletarjusza, ani rosyjskiego inteligenta — to nie mniejszem kłamstwem były oficjalne Włochy, jakkolwiek kłamstwo ich szło w kierunku wręcz przeciwnym.

W obu wypadkach musiała nastąpić korektywa. Ponieważ dokonano tego drogą rewolucyjną, więc w obu wypadkach korektywa poszła za daleko: Włochy nie staną się Cesarstwem Rzymskiem, jak śni Mussolini, a Rosja nie przekształci się z dnia na dzień w państwo socjalistyczne, jak wyobrażał sobie Lenin. Historja nie wraca się, ani też nie zna skoków. W każdym razie tu i tam nagła konieczność dania urzędowego wyrazu zapoznawanej dotąd rzeczywistości była podłożem występów dyktatorskich.

Stąd też pochodzą tak liczne, a dla wielu niezrozumiałe podobieństwa między faszyzmem włoskim i bolszewizmem rosyjskim.

Niezależnie wszakże od powyższych analogji w obu wypadkach lud zarówno włoski, jak rosyjski, okazał się bierną masą, zdolną do wybuchów i buntu (do dzikiego gniewu, jak w Rosji), ale nie dojrzała do akcji skoordynowanej. Niezdolny jeszcze panować nad sobą sam, łatwo panowanie to oddał w ręce jednostki resp. jakiejś zorganizowanej partji czy kliki.

Przykład stał się zaraźliwy. W rozmaitych krajach, posiadających dostateczne masy analfabetów, zaczęto spostrzegać, że demokratyczny parlamentaryzm daje tu zbyt łatwe pole wszelkiego rodzaju demagogji; że z demagogji owej wynikają często zwycięstwa całkiem przypadkowe, nielstotne i napełniają parlamenty ludźmi, niereprezentującymi faktycznego stanu umysłów. Zkolei nastąpiło kwestjonowanie i miarodajności samego tego stanu umysłów ciemnego tłumu, niezdolnego orjentować się w sprawach, wybiegających poza wiejskie opłotki. I oto na widownię występują różne Primo de Rivery, Waldemarasy i t. p.

Czy ma to być dowodem, że parlamentaryzm — zbankrutował? Chyba nie!

Raczej wprost przeciwnie. Fakty powyższe świadczą, że mamy w Europie sporo narodów, które do parlamentaryzmu dotychczas nie dorosły. Śmiesznem przecież byłoby twierdzić, że forma rządu, która dobra jest *jeszcze* dla Francji, Anglji, Danji, jest *już* nieodpowiednia dla Litwy, Rumunji, Hiszpanji. Znaczyłoby to, że narody o kulturze spóźnionej lub zaniedbanej prześcignęły w swym rozwoju politycznym ludy najbardziej cywilizowane. Absurd oczywisty.

Polska Francją nie jest. Ale nie jest też Rumunją, Litwą, ani Hiszpanją. Ośmielam się twierdzić, iż polskie masy ludowe nie są tak bardzo pod względem kultury spóźnione, abyśmy po kilkunastoletniej praktyce (tak jest: koniecznej praktyce) nie mogli rządzić się tak samo, jak rządzą się Anglicy, Niemcy, Francuzi.

Dlaczego więc koniecznie mamy się wzorować na Mussolinich, Waldemarasach, Primo de Riverach?.. Jeżeli zaś ma to być dla nas zbawieniem, to nie okłamujmy się sami, jakoby parlamentaryzm zbankrutował. Mówmy wprost, żeśmy jeszcze do niego nie dojrzeli.

B. H.

Rewizja wyroku sądu partyjnego na min. Moraczewskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż szereg wybitnych działaczy P. P. S. w Warszawie jak i na prowincji ma zażądać podczas nadchodzących obrad rady naczelnej P. P. S. rewizji wyroku, wydanego przez sąd partyjny na min. Moraczewskiego.

Inicjatorzy tejże rewizji wskazują na to, iż sentencja wyroku, jakoby min. Moraczewski działał na szkodę klasy robotniczej, krzywdzi w najwyższym stopniu p. Moraczewskiego.

Finalizacja pożyczki amerykańskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Polska otrzyma 72 miljony dolarów.

Po onegdajszej radzie gabinetowej w Belwederze stało się wiadomem na podstawie oświadczenia p. w.-premjera Bartla, iż rząd zdecydował się wobec przyjęcia jego warunków przez konsorcjum bankierskie na podpisanie układu pożyczkowego.

Wczorajszej nocy minister skarbu p. Czechowicz w myśl zwyczajów przyjętych w tych wypadkach wystosował pismo do delegatów amerykańskich p.p. Monneta i Fishera, powiadamiając ich oficjalnie o zgodzie rządu polskiego na podpisanie układu pożyczkowego w myśl omówionych poprzednio warunków.

Wczoraj rano p.p. Monnet i Fisher przysłali na ręce ministra skarbu odpowiedź potwierdzającą oficjalnie warunki i zawiadamiającą p. ministra Czechowicza, że zostali upranomieni do podpisania układu pożyczkowego na omówionych warunkach.

Przebieg dnia wczorajszego był następujący:

Marszałek Piłsudski udał się w południe na Zamek, celem omówienia z Panem Prezydentem zarówno spraw, związanych z zawarciem pożyczki, jak innych aktualnych zagadnień politycznych.

Następnie Pan Marszałek odbył w Prezydjum Rady Ministrów konferencję z p. w.-premjerem Bartlem i poszczególnymi ministrami.

Wreszcie min. Czechowicz przyjęty był przez Pana Prezydenta na Zamku przed podpisaniem układu pożyczkowego.

Przez cały dzień wczorajszy prawnicy obu układających się stron przygotowywali projekt umowy pod względem redakcyjnym i stylistycznym.

Podpisanie pierwszego kontraktu.

Wczoraj o godz. 11 w nocy odbyło się w Ministerstwie Skarbu podpisanie pierwszego z kontraktów, a mianowicie kontraktu o sprzedaży obligacyj pożyczkowych.

Ze strony polskiej układ ten został podpisany przez min. Czechowicza, ze strony konsorcjum bankierskiego przez p.p. Monneta i Fishera oraz reprezentanta grupy francuskiej.

W dniu dzisiejszym będzie podpisany kontrakt pożyczkowy i kontrakt gestji pożyczkowego układu.

W dniu dzisiejszym, również ukażą się dekrety Pana Prezydenta. W układzie pożyczkowym, który podpisze minister skarbu, będzie zawarta klauzula, że umowa staje się ważną po ukazaniu się odpowiednich dekretów Pana Prezydenta.

Emisja pożyczki nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

* * *

Triumf rządu Marszałka Piłsudskiego

Finalizacja rokowań pożyczkowych na tak dogodnych dla Polski warunkach wywarła ogromne wrażenie w kołach politycznych i finansowych stolicy, jak również odbiła się głośnem echem na łamach prasy stołecznej z wyjątkiem oczywiście prasy chjeno-piastowej.

Pisma warszawskie w obszernych wywodach podkreślały doniosły moment dla dziejów odrodzonej Polski, jakim jest zawarcie pożyczki na warunkach odpowiadających naszym postulatom.

Jest to przełamanie nieufności kredytowej dzięki wytężonej pracy rządu Marszałka Piłsudskiego.

W. prezes Banku Polskiego dr. Młynarski w wywiadzie prasowym oświadczył co następuje:

„Dzień dzisiejszy jest zwrotnym punktem naszej historji gospodarczej. Znaczenie tej pożyczki leży nietyle w ilości pieniędzy, które otrzymamy, ani w wysokości kursu emisyjnego czy oprocentowania, ale w tem, że zawarto nareszcie coś z kapitałem światowym, co otworzy nam rynki zagraniczne i umożliwi wielki dopływ kapitałów oraz inwestycyj na wielkie konstrukcyjne cele i na coraz dogodniejsze i tańsze warunki oprocentowania, — pożyczka bowiem, dzisiaj mająca być podpisana, ma odegrać rolę klucza, otwierającego rynki zagraniczne dla polskich potrzeb i powinna stać się zarazem żórawiem, który, sam podnosząc się w górę, będzie podnosił kurs i oprocentowanie wszelkich innych późniejszych operacyj finansowych.

Wrażenie zagranicą.

BERLIN. 12. X. (Pat). Wiadomość o zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski wywarła na giełdzie tutejszej korzystne wrażenie dla kursu złotego. O ile w poniedziałek i wtorek wpłaty na Warszawę notowano 46,77 i pół — 46,97 i pół, to dziś te same przekazy notowane były 46,95 — 47,15. Waluta polska, którą notowano we wtorek 46,48 — 46,85, uzyskała dziś 46,67 i pół — 47,17 i pół.

Prasa niemiecka o pożyczce.

BERLIN. 12. X. (Pat). „Berliner Tageblatt" podając z Warszawy wiadomość o zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki, pisze, że pomyślne zakończenie tych rokowań powinno być z niemieckiego punktu widzenia powitane z zadowoleniem, gdyż przez tę sanację finansową stworzona zostanie spokojna atmosfera gospodarcza, mogąca korzystnie wpłynąć na dalsze przyjazne prowadzenie niemiecko-polskich rokowań handlowych.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przez cały dzień wczorajszy obradował klub parlamentarny P. S. L. Piast pod przewodnictwem p. Witosa.

Do godz. 10 wiecz obrady jeszcze trwały.

Jeden z dziennikarzy narady te nazwał tytułem „Fura słomy" (sztuka Kaweckiego grana obecnie w teatrach warszawskich).

Wiadomości jednakże, jakie krążyły w kuluarach, świadczą o tem, iż uczciwsi w łonie Piasta zostali jakby zmajoryzowani przez Witosa i Kiernika, którzy związali się nierozerwalnie z Chjeną i Korfantym.

Bardzo ciekawym przyczynkiem w tym względzie jest ostatni numer „Przyjaciela Ludu", organu Stronnictwa Chłopskiego, w którym były posel p. Siapiński pisze, iż spółka Witosa z Korfantym, czyli Piasta z Chjeną jest faktem dokonanym. Kontrakt między spólnikami został ostatecznie zakończony i podpisany w sobotę 8 października.

Kasjerem spółki jest Korfanty. On ma dostarczać pieniądze na gazetę chjeno-piastową i wogóle druki, jak również na wszystkie koszta agitacji.

Organ witosowców „Piast" ma być w myśl umowy z Korfantym drukowany w drukarni „Głosu Narodu", aby Witos był wolny od pokrywania deficytu.

●

Jak słychać, obecne władze Stronnictwa Chłopskiego przyjęły do klubu poselskiego, jak i do stronnictwa usuniętych z Wyzwolenia posłów Hałko i Piotrowskiego.

Jesteśmy ciekawi, czy wiadomość ta odpowiada prawdzie, a to tem bardziej, że Stronnictwo Chłopskie głosi w teorji konieczność sanacji stosunków, czyli sanacja ta dotyczy chyba również i samego stronnictwa.

●

Dowiadujemy się, iż p. Kershew z pochodzenia Australijczyk przybył do Polski, jako ekspert dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów.

P. Kershew zwiedzi szereg instytucyj rządowych i prywatnych w różnych miastach Polski.

●

W ostatnim czasie okazuje prasa polska niezainteresowanie dla spraw litewskich, w szczególności zaś dla Wilna i Wileńszczyzny. Największej uwagi poświęca tym sprawom krakowski „Czas", który ogłosił serję artykułów p. t. „Listy Wileńskie", pióra d-ra A. Hirschberga. Artykuły te oparte są na wywiadach u władz i miarodajnych czynników i mają na celu zobrazowanie obecnego stanu Wilna i Wileńszczyzny.

●

WARSZAWA, 12.X. (Pat). W dniu dzisiejszym o godzinie 12 m. 30 przybył do Zachęty Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z adjutantem Nagórnym. pułk. Zahorskim, szefem kancelarji cywilnej Dzięciołowskim, jego zastępcą p. Stefanem Markowskim i całą świtą. Pana Prezydenta powitali w westibulu prezes Zachęty p. St. Drzewiński wraz z całym komitetem wystawy oraz p. poseł czechosłowacki Girsa wraz z attache Viszkiem. Pan Prezydent przezeszedł całą wystawę czeską interesując się wystawionemi dziełami sztuki.

Zawieszenie Obozu W. P.

w Małopolsce Wschodniej.

W ciągu dnia wczorajszego władze rządowe zawiesiły działalność Obozu Wielkiej Polski na całym obszarze Małopolski Wschodniej.

Przebieg tej sprawy, która wywrze w kraju odpowiednie wrażenie, był następujący:

Dnia 11-go b. m. około godziny 11-ej przedpołudniem do lokalu O. W. P. przy ul. Bourlarda 4 przybyła policja z komisarzem Łapickim na czele i w obecności sekretarza organizacji prof. Blaikego przeprowadziła trzecią zkolei rewizję. Po rewizji opieczętowano lokal.

Równocześnie podkom. Konarski przybył do mieszkania przewodniczącego sekcji młodych O. W. P. red. Bertoniego, zażądał od niego wydania wszystkich aktów O. W. P., które zakwestjonował i po podpisaniu protokółu rewizji wręczył p. Bertoniemu wezwanie do natychmiastowego stawienia się w Dyrekcji Policji, do której wezwani zostali również zastępca oboźnego na Małopolskę Włodzimierz hr. Dziaduszycki i oboźny m. Lwowa dr. Bieńkowski.

W obecności zastępcy dyrektora policji p. Kuczewskiego i radcy Wagnera dyrektor policji p. Reinländer wręczył przybyłym orzeczenie następującej treści:

— Na podstawie dochodzenia, jakie przeprowadził Urząd Śledczy Policji Państwowej we Lwowie przy sposobności wykrycia źródła kolportażu ulotki p. t. Prawda o gen. Zagórskim, stwierdzono, że organizacja O. W. P. (Obozu Wielkiej Polski) względnie jej członkowie i wybitniejsi działacze rozwijają działalność szkodliwą i godzącą w interesy Państwa. Wobec tego Dyrekcja Policji zawiesza z dniem dzisiejszym działalność organizacji pod napisem Obozu Wielkiej Polskiej Dzielnicy Małopolski Okręgu Województwa Lwowskiego, miejscowego dla m. Lwowa, oraz Sekcji Młodych, na podstawie par. 7 rozporządzenia z 20 go kwietnia 1854 nr. 96 Dz. P. P., zakazując rozwijania dalszej działalności wspomnianej powyżej organizacji w jakimkolwiek bądź kierunku.

Przeciwko orzeczeniu Dyrekcji Policji wnosi imieniem O. W. P. rekurs dr. Pieracki.

Anglja wierzy w trwałość państwa polskiego.

BERLIN, 12. X. (Pat.) Korespondent londyński „Frankfurter Ztg" twierdzi, że mimo milczenia ze strony prasy angielskiej koła angielskie z największą uwagą śledzą rozwój wypadków w stosunkach francusko-sowieckich i polsko-sowieckich. Dyplomacja angielska uważa za główną kwestję nie sprawę zerwania stosunków między Anglją a Rosją, lecz sprawę możliwości zbliżenia między Francją a Sowietami.

Z zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją i Sowietami nie należy wyciągać wniosku, jakoby dyplomacja angielska nieprzychylnie lub wrogo odnosić się miała do paktów wschodnich w ogólności. Anglja wprawdzie nie chce udzielić gwarancji w sprawach wschodnich, ale mimo to, jak się zdaje, pewni dyplomaci angielscy nie mieliby nic przeciwko temu, gdyby zapanował pokój na wschodzie oparty na porozumieniu francusko-polsko-sowieckiem.

Nie ulega również wątpliwości, że Anglja dzisiaj, w przeciwieństwie do dawnego stanowiska, wierzy bez zastrzeżeń w trwałość państwa polskiego i w tym też kierunku pracuje. Chamberlain zresztą, jak wskazuje korespondent, oświadczył w Genewie przedstawicielom prasy, iż bezwarunkowo godzi się na to, aby coś w rodzaju Locarna wschodniego przyszło do skutku bez udziału Anglji.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

Memorjał T-wa Białor. Szkoły w sprawie maturzystów białoruskich.

Kwestja maturzystów białoruskich nie przestaje być ośrodkiem zainteresowań i trosk białoruskich sfer szkolnych.

W tych dniach Zarząd Główny T-stwa Białoruskiej Szkoły w Wilnie złożył na ręce ministra Oświaty wyczerpujący memorjał w tej palącej sprawie.

Treść jego, którą podajemy za *„Naszaj Pracaj"* (Nr. 2) jest następująca:

Do Pana Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego.

W granicach Rzeczypospolitej Polskiej istnieją cztery prywatne gimnazja białoruskie, które rokrocznie opuszcza 30—40 maturzystów białoruskich. Są to ośrodki białoruskiej oświaty narodowej, w których się kształci w mowie ojczystej młodzież białoruska, pobierając naukę w zakresie programów rządowych dla szkół średnich.

Ciężkie warunki pobierania nauk (wysokie opłaty w gimnazjach białoruskich, pozbawionych pomocy rządowej), jak również ograniczenia w sensie zyskiwanych praw, nie odpychają młodzież białoruską od szkoły rodzinnej, mimo, że uczniowie gimnazjów białoruskich należą przeważnie do warstw najuboższych, rekrutując się ze sfer włościańskich, robotniczych i drobnomieszczańskich.

Drogą olbrzymiego wysiłku, pracy i ofiar materjalnych, młodzież ta kończy gimnazja białoruskie i całkiem zrozumiale marzy o dalszej edukacji w wyższych zakładach naukowych. Całkiem także zrozumiale dąży ona do tego, by się kształcić w wyższych szkołach krajowych—przeważnie na uniwersytecie wileńskim.

Niestety, pozbawienie gimnazjów białoruskich przez władze prawa wydawania matur państwowych, otwierających bramy wyższych szkół w Polsce, zmusza młodzież naszą, do emigrowania zagranicę, gdzie świadectwa o ukończeniu gimnazjów białoruskich, traktowane są równorzędnie z maturami państwowemi.

Tylko tam, na obczyźnie, dostępną jest dla maturzystów białoruskich wyższa oświata.

Największy odłam emigracji skierowuje się do Czecho-Słowacji, gdzie bratni naród słowiański stara się załagodzić krzywdę, którą się im wyrządza na ziemi własnej.

Inny znów odłam tych osobliwych emigrantów, zmuszonych do szukania wyższej oświaty poza krajem, skierowuje się do Białorusi Sowieckiej.

I oto wytwarza się naprawdę jakieś fatalne koło zaczarowane: polskie władze bowiem, w tym, wymuszonym przez polską-ż politykę szkolną, kroku pragną się dopatrzyć dowodów „skomunizowania" prywatnych gimnazjów białoruskich, stale motywując tem swój sprzeciw w sprawie nadania gimnazjom naszym praw publiczności. Starania nasze o nadanie praw publiczności gimnazjom białoruskim, jak i uprzednio, kończą się niczem. Nawet przyobiecane już na piśmie przez Kuratorjum Wileńskie (odpis załączony; załącznik Nr. 1) uznanie prawa gimnazjum białoruskiego w Wilnie do przeprowadzania egzaminów dojrzałości dla kończących to gimnazjum w roku 1925—nie zostało spełnione z tej przyczyny, iż wykładanie historji i geografji powszechnej prowadzone było w języku białoruskim (po polsku wykłada się tylko polonistykę).

Po przewrocie majowym żądanie władz, by wykłady z historji i geografji powszechnej prowadzone były w języku polskim, zostało skasowane. Można było przypuszczać, że obecnie niema już żadnych przeszkód dla realizacji danej w swym czasie obietnicy co do egzaminów maturalnych dla abiturjentów gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Stało się jednak inaczej.

Kuratorjum Wileńskie wogóle odmawia się od zorganizowania wzmiankowanych egzaminów (odpis załączony; załącznik Nr. 2).

Wskazuje to jak najwyraźniej, iż nie niski rzekomo poziom naukowy gimnazjum, lecz inne jakieś przyczyny powodują dalsze ograniczanie praw naszych szkół średnich, zamykając przed naszą młodzieżą dostęp do wyższych uczelni w Polsce.

Do roku bieżącego niezamożna młodzież białoruska, dla której wyjazd na wyższe studja za granicę był niedostępny z przyczyn materjalnych, miała przynajmniej możność uczęszczania do uniwersytetu wileńskiego w charakterze wolnych słuchaczy, zrzekając się praw zwyczajnych studentów.

Obecnie — na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. — młodzież nasza pozbawioną została i tego ograniczonego prawa, które, nie dając żadnych przywilejów i korzyści matarjalnych, zadawalniało tylko dążenie wychowańców białoruskiej szkoły średniej do zdobycia wiedzy za wszelką cenę.

Szukając wyjścia z tej, tak ciężkiej dla młodzieży białoruskiej, a niekorzystnej pod każdym względem dla państwa polskiego sytuacji, Zarząd Główny T-stwa Białoruskiej Szkoły zwraca się niniejszem do p. ministra z usilną prośbą, by w imię sprawiedliwości zechciał zadowolić dążności młodzieży białoruskiej do pobierania wyższej oświaty w kraju i skasował wyżej wzmiankowane rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., a również nadał prawo publiczności gimnazjom białoruskim w Wilnie, Radoszkowiczach, Nowogródku i Klecku, przez to samo równając w sensie praw względem szkół wyższych maturzystów białoruskich z maturzystami szkół rządowych — jeszcze w rozpoczętym roku szkolnym 1927—28.

Tyle memorjał. Wielokrotnie poruszana na łamach naszego pisma sprawa maturzystów białoruskich oraz sprawa nadania praw publiczności gimnazjom białoruskim nie przestaje być palącą. Od odpowiedniego załatwienia tej sprawy zależy bowiem w dużym stopniu stosunek społeczeństwa białoruskiego do państwowości polskiej. Niestety, nie można powiedzieć, by sfery miarodajne zdawały sobie sprawę z wagi zagadnienia szkolnictwa białoruskiego i zabagnioną przez uprzednie rządy sprawę gimnazjów białoruskich cokolwiek posunęły naprzód.

A sprawa ta jest niewątpliwie paląca.

K. Smreczyński.

Pozycja Waldemarasa zachwiana.

GDAŃSK. 12.X. (Pat). „Baltische Presse" donosi via Ryga, że na całej Litwie panuje wielkie niezadowolenie wywołane niepowodzeniem ataku rządu Waldemarasa, skierowanego przeciw Polsce. Obiegają pogłoski, że pozycja prezydenta ministrów Waldemarasa jest zachwiana. W łonie rządu Waldemarasa mają nastąpić zmiany. Prezydentem ministrów ma zostać gen. Daukantas. Dyktatura ma być wzmocniona. Nowy rząd zaniechać ma plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji. Z drugiej strony donoszą, że gdyby między Waldemarasem a chrz. demokracją doszło do porozumienia, prezydentem ministrów zostałby Galwanauskas. Dzienniki łotewskie podkreślają, że powyższe pogłoski dają do poznania, jak krytyczną stała się sytuacja na Litwie.

Prasa o stosunkach polsko-litewskich.

GDAŃSK. 12.X. (Pat.) „Baltische Presse" donosi z Rygi: Pisma łotewskie omawiając stosunki polsko-litewskie zaznaczają, że rząd litewski usiłuje zachwiać pokój wschodnio europejski. W podobnym duchu piszą dzienniki estońskie w Tallinie, które oświadczają, że Litwę porównać można do beczki dynamitu, zagrażającej pokojowi europejskiemu.

Władze litewskie wydały tajny rozkaz mobilizacyjny.

W dniu wczorajszym na pograniczu polsko-litewskiem nadeszła konfidencjonalna wiadomość o wydaniu przez władze litewskie tajnego rozkazu mobilizacyjnego. Zmobilizowane mają być roczniki 1901—1904. Mobilizacja nie została ogłoszona, natomiast przesłano imienne karty powołania. Wiadomość o mobilizacji dotychczas nie została potwierdzona.

Likwidacja kwestji komitadżów.

PARYŻ 12. X. (Pat). „Journal" donosi z Białogrodu, iż według wiadomości uzyskanych z oficjalnych źródeł angielskich Białogród i Sofja porozumiały się co do przyjaznej współpracy celem ostatecznego zlikwidowania kwestji komitadżów.

Widmo „Anschlussu".

WIEDEŃ, 12. (Pat). „Neue freie Presse" donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, że kanclerz Rzeszy Marx i minister Stresemann przybędą w połowie listopada do Wiednia.

Z kotła chińskiego.

LONDYN. 12. X. (Pat). Z Pekinu donoszą o dalszych walkach między wojskami północnemi, a wojskami prowincji Shan-Si, toczących się w pobliżu Tinz-Czeu, wzdłuż linji kolejowej Pekin-Hankou. Według tychże wiadomości wojska północne miały osiągnąć nowy znaczny sukces strategiczny.

Z całej Polski.

Konserwatysta — starostą przemyskim.

LWÓW 12.X. Wśród miarodajnych kół krążą pogłoski, że starostą przemyskim zostanie mianowany hr. Dzieduszycki. Znany on jest na terenie lwowskim z organizowania Państw. Klubu Pracy Zachowawczej, w którym obecny wojew. lwowski hr. Borkowski był przewodniczącym. Wiadomość ta jakkolwiek niewiadomo czy jest prawdziwą budzi żywe zainteresowanie.

Składajcie ofiary na powodzian.

Aresztowanie Antoniego Łuckiewicza.

W dniu 12 b. m. z nakazu władz prokuratorskich został aresztowany i osadzony w więzieniu, znany działacz białoruski Antoni Łuckiewicz. Aresztowanie jego pozostaje w związku z prowadzonem śledztwem w sprawie zlikwidowanej w swoim czasie „Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady", której najwybitniejsi przywódcy zostali, jak wiadomo, osadzeni w więzieniu we Wronkach.

Obserwacje władz nad Antonim Łuckiewiczem doprowadziły, jakoby, do potwierdzenia krążących uporczywie pogłosek o jego związku z „Hromadą", jednakże dopiero ostatnie sensacyjne zeznania Taraszkiewicza, Ostrowskiego i innych pozwoliły osadzić go w więzieniu.

Niezależnie od tego władze sądowe przeprowadziły dokładną rewizję mieszkania Łuckiewicza przy ul. Wileńskiej Nr. 8, która trwała od godz. 7 i m. 30 do 1-szej po południu.

Część korespondencji opieczętowano.

Życiorys najniebezpieczniejszego z kierowników „Hromady".

Antoni Łuckiewicz urodził się w Libawie w roku 1881.

Małym jeszcze będąc chłopcem po stracie ojca przenosi się do Mińska, gdzie uczęszcza do miejscowego gimnazjum państwowego, które ukończył w roku 1902. Podczas rewolucji 1904—5 roku czynny w niej bierze udział. Prześladowany i tropiony przez władze rosyjskie wyjeżdża do Wilna gdzie też osiada nastałe, wraz z bratem swym archeologiem z zawodu Janem. W owym czasie jest już studentem w Dorpacie i czynny bierze udział w budzącym się ruchu białoruskim i jest nawet uważany za jego twórcę.

Tu też zaczyna wydawać czasopisma białoruskie „Nasza Dola", później zaś „Nasza Niwa".

W roku 1918 po zajęciu Mińska przez Niemców, jest jednym z wybitnych członków ówczesnego rządu białoruskiego t. zw. „Rady Białoruskiej Rzeczy pospolitej Narodowej".

Po rozbiciu Niemców i podpisaniu rozejmu udaje się Łuckiewicz do Paryża i w roku 1919 podczas toczących się obrad pokojowych w Wersalu usiłuje poruszyć sprawę białoruską na forum międzynarodowem, co jednakże mu się nie udaje.

Po powrocie do Wilna zawiedziony w swych nadziejach nawiązuje kontakt z Hromadą, a jednocześnie na szeroką skalę prowadzi akcję kulturalno-oświatową, jest nawet przez jakiś czas nauczycielem w gimnazjum białoruskiem. Podczas wyborów do Sejmu w roku 1922 cofa swą kandydaturę na posła, nie chcąc jakoby angażować się politycznie.

Tadeusz Szeligowski.

DROGA OTWARTA!

Na marginesie pobytu „Echa poznańskiego" w Wilnie.

Przyjazd chóru poznańskiego do Wilna miał, jak to wspomnieliśmy w recenzji, poza artystycznemi celami jeszcze na oku sprawę organizacji życia chóralnego w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Może to był nawet właściwy cel przyjazdu gości poznańskich w nasze strony. Jak wiadomo wice-prezesem Ogólno-Polskiego Zjednoczenia Związków Śpiewaczych, na którego czele stoi b. premjer A. Ponikowski, jest lekarz poznański, radny miasta, wybitny działacz społeczny dr. Surzyński, równoczesny prezes chóru "Echo", którego inicjatywa spowodowała ten doniosły krok jakim był przyjazd chóru poznańskiego. W czerwcu, w czasie mojego pobytu w Poznaniu, rozważaliśmy wspólnie możliwości, przyczem wskazywałem na bardzo doniosłe znaczenie zawiązania organizacyj chóralnych na Wileńszczyźnie oraz w samem Wilnie, podkreślając usilnie społeczne znaczenie tej sprawy. Ambitny Poznań wziął sobie mocno do serca stojące przed nim zadanie i równo w trzy miesiące od rozmów pierwiastkowych ujrzeliśmy w Wilnie chór zorganizowany, wyposażony, gotów do boju. A więc własny wagon, opieka magistratu m. Poznania, moralna jak i Materjalna, upominki dla miast kresowych. Od zarządu grodu Przemysława. A nadewszystko zapał i bezinteresowność przemiłej braci śpiewaczej oraz wysokie walory artystyczne.

Z inicjatywy gości odbyło się wieczorem tydzień temu posiedzenie wspólnie ze wszystkiemi przedstawicielstwami chórów wileńskich reprezentowanych przez Lutnię, Echo, chór drukarzy, Harfę, chór urzędniczy oraz chór kolejowy. Znajdowali się również przedstawiciele chórów szkolnych; przewodniczył obradom dr. Surzyński, który w krótkich słowach zwrócił uwagę na niesłychanie wielkie społeczne znaczenie organizacyj chóralnych, rozsianych po całym szeregu miast i miasteczek. Sytuacja w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, że mamy sześć związków śpiewaczych na terenie państwa, okręgi: pomorski, wielkopolski, śląski, małopolski, mazowiecki oraz niedawno zorganizowany, świetnie się rozwijający okręg kielecki. W sieci organizacyjnej brak jedynie Kresów Wschodnich t. j. Wileńszczyzny, Wołynia i Polesia. Dla ilustracji potęgi organizacyjnej takich związków, wystarczy podać fakt, że wielkopolski okręg śpiewaczy z siedzibą w Poznaniu posiada około 300 kół śpiewaczych, rozsianych na terenie województwa przy liczbie członków *płacących składki* (tak, tak!) około 16.000 osób!

To jest prawie tyle co dwie dywizje wojska, karnego i posłusznego, ale o ile milszego swojem uzbrojeniem, którem jest pieśń! W takich warunkach pracować, to doprawdy przyjemność. Okręg Wielkopolski posiada swój własny organ, miesięcznik *„Przegląd Muzyczny"*.

Widzimy więc, jakie u nas pod tym względem mamy braki. By im zaradzić, nie wystarczy mieć dobre chęci i bawić się w dostojny protekcjonizm, „pozwalający" na „popieranie" rozwoju organizacyj chóralnych na naszym terenie. Należy uczynić coś więcej.

W czasie środowej dyskusji ze strony niektórych członków poszczególnych chórów padły symptomatyczne zapytania pod adresem gości — w jaki sposób należy postępować, by przyciągnąć ludzi do pracy? Co jest zasadniczym powodem olbrzymiej frekwencji w chórach wielkopolskich? Odpowiedź na to pytanie w stosunku do tutejszych terenów rozwiązałby zapewne problemat. Nam się zdaje, że zasadniczym warunkiem powstania organizacyj chóralnych na Wileńszczyźnie jest zmiana zapatrywań w stosunku do muzyki, która w wielu jeszcze głowach uważana jest za środek do zabicia czasu i wskutek tego znajduje się często na szarym końcu zapotrzebowań kulturalnych. Spytajmy, wielu adwokatów, lekarzy, urzędników i wogóle osób z tej sfery śpiewa w naszych chórach? Śmiem twierdzić, że *ani jedna!* Tymczasem w „Echu poznańskiem" np. śpiewa doskonale dr. Surzyński radny miasta Poznania i znakomity lekarz w jednej osobie, śpiewa dyrektor gimnazjum w Ostrowie p. Gierżabek, dojeżdżający regularnie na próby do Poznania, śpiewa szereg prawników, profesorów, urzędników etc. Czy w naszych obecnych stosunkach jest coś takiego do pomyślenia? Muzykalność drukarzy wileńskich, posiadających swój własny chór, jest wyrazem ich potrzeb kulturalnych w tym kierunku, o całe niebo wyższych od aspiracyj sfer pretendujących o prymat w duchowej kulturze miasta — niestety rozumiejących go w bardzo powierzchowny sposób, raczej dla celów pokazowych, reprezentacyjnych, aniżeli z jakiejkolwiek głębszej potrzeby. Niezwykle oziębły stosunek do muzyki odbija się dotkliwie na tak wybitnie społecznej organizacji, jaką jest chór. Nie umiemy się zorganizować, nie potrafimy jeszcze dostosować się do wymagań normalnie żyjącego państwa. Nie czynię tu z tego powodu zarzutów. Stwierdzam fakty—łatwo zrozumiałe, skoro się zważy, ile energji i wysiłków musiano tu zużyć, by w czasie niewoli utrzymać polski stan posiadania. Dziś, gdy rola ta się skończyła—odpoczywamy; ale życie stawia wymagania; należy iść dalej i przedewszystkiem znaleść możliwości nowego ustosunkowania się do obecnych zagadnień. Sfery robotnicze, siłą rzeczy wytrwalsze—a może i mniej osłabione w swej odporności—wzięły się już do pracy. I to nietylko w jednej dziedzinie. We wszystkich. Przez to nabrały siły—i na nic nie przydadzą się dziś narzekania na ogromny wzrost wpływów sfer robotniczych. Są silni, siłę zdobyli własną bardzo ciężką pracą i mają prawo *wymagać*. Zwycięstwo zawsze należy do silniejszych. Stąd fakt, że organizacyjnie świecić będzie przykładem chór drukarzy wileńskich, a nie adwokatów; stąd mają oni prawo do zabierania głosu — więcej, niż niezorganizowana i niekarna inteligencja. Siła dała im prawo. Fakt to, przynajmniej dla nas, bardzo pocieszający. Budujemy od gruntu, od posad. Będziemy mieli chóry robotnicze, kapele ludowe, bo lud stać na ten wysiłek, bo lud umie myśleć twórczo; upadek inteligencji jest jej własną winą — jej chyba samej z tego powodu płakać należy.

Poruszyłem ten problem, chcąc wykazać, jak głęboko sięga organizacja chóralna (jak każda organizacja) wgłąb najistotniejszych zagadnień społecznych.

Komitet organizacyjny związków śpiewaczych na Wileńszczyźnie, który ukonstytuował się przed tygodniem będzie musiał wszystkie te czynniki wziąć pod uwagę przy rozpoczęciu swojej działalności. Od odpowiedniego postawienia sprawy bardzo wiele rzeczy zależea będzie. O tem wiemy już z niejednokrotnego doświadczenia.

Goście poznańscy wskazali drogę, którą iść należeć. Pozostawili myśl, którą należy w czyn wprowadzić, i to jaknajprędzej.

Od Redakcji. Z powodu ważności powyższego artykułu dokończenie odcinka Witolda Hulewicza p. t. „Manewry jesienne" odkładamy do jutrzejszego numeru.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI. Nr 11

FINLANDJA.

Polityka zagraniczna Finlandji.

Po wyborze Finlandji na członka Rady Ligi Narodów zasługuje na uwagę stanowisko i zapatrywania minist. Spraw Zagranicznych zwłaszcza co do stosunku Finlandji do państw bałtyckich sąsiednich oraz Polski.

Finladzki minister spraw zagranicznych Voionmaa udzielił helsingforskiemu korespondentowi „Baltische Presse" dłuższego wywiadu, w którym na wstępie z wielkiem zadowoleniem podkreślił fakt wyboru Finlandji do Ligi Narodów,

Głównym punktem programu finlandzkiego w Lidze Narodów jest **walka o utrzymanie pokoju.** Najważniejszem, zasadniczem i praktycznem zadaniem Ligi Narodów jest—zdaniem ministra Voionmaa—**konstruktywna praca pokojowa.**

Następnie minister w sprawie stosunków Finlandji do państw skandynawskich i bałtyckich oświadczył między innemi, że Finlandja jest pod względem historycznym państwem skandynawskiem, ale warunki polityczne sprawiły, że Finlandję łączą z państwami i narodami bałtyckiemi wspólne interesy gospodarcze.

Szczególnie przyjazne stosunki łączą Finlandję z narodem estońskim. Istnieją również w pewnych sprawach politycznych wspólne interesy między obu temi krajami. Minister zaznaczył jednak. że między Finlandją a Estonją **niema żadnego sojuszu.** Przed kilku laty czyniono zabiegi o stworzenie jednolitego frontu, obejmującego Finlandję, Estonję, Łotwę, Litwę i Polskę.

Plan ten jednak spełzł na niczem. **Pragniemy pozostać neutralni i nie chcemy szukać bezpieczeństwa naszego narodu i państwa w systemie sojuszów.** Należy jednak podkreślić, że wolne i niepodległe państwa, które powstały na terytorjum dawnej Rosji są wzajemnie zainteresowane w utrzymaniu swej wolności i samodzielności i ten wzajemny interes **pragnąłby rząd finlandzki uwidocznić w systemie sądów rozjemczych, obejmujących państwa bałtyckie łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją.**

Chcemy pokoju—powiedział dalej min. Voionmaa—i wszelkie zewnętrzno-polityczne awantury są z naszej strony zupełnie wykluczone. Nasza armja służy tylko celom obronnym. Zagranica musi jednak zrozumieć, że bez gwarancji nie możemy się rozbroić. **Muszą być stwierdzone warunki bezpieczeństwa, a potem dopiero może nastąpić rozbrojenie.** Bezpieczeństwo, postępowanie rozjemcze i rozbrojenie—te trzy sprawy tworzą jedno ciało i nie dadzą się w żaden sposób oddzielić.

Wielkie znaczenie polityczne ma—zdaniem korespondenta „Balt. Presse"—żądanie zrealizowania szeroko zakrojonego systemu rozjemczego, obejmującego wszystkie państwa bałtyckie łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją. Ponieważ zbiorowa gwarancja angielsko-francuska jest niemożliwa, a system rozjemczy bez sankcji nie ma zbyt wielkiej wartości, ewentualny układ więc, jak zaznacza korespondent „Baltische Presse", musiałby przewidywać zbiorową pomoc wszystkich państw, uczestniczących w układzie dla zaatakowanego państwa, co wykazuje dziwne podobieństwo do dawnej idei bałtyckiego sojuszu obronnego.

Handel zagraniczny Finlandji.

Pomimo strajku angielskiego, kryzysu walutowego we Francji i Belgji oraz deflacji w Danji, które spowodowały pewne straty, handel zagraniczny Finlandji: dał w roku 1926 dobre rezultaty.

Liczby obrotów handlowych z zagranicą osiągnęły najwyższy dotychczas notowany poziom.

Import osiągnął wartość 5.659,6 miljonów, eksport zaś 5 634,3 miljony. Liczby te przewyższają dane dotyczące roku 1925 o 140,1 miljonów marek fińskich odnośnie do importu oraz o 60,8 miljonów fmk. odnośnie do eksportu. Rok 1925 zaznaczył się, warto dodać, wzrostem wartości wwozu jak i wywozu w stosunku do roku 1924: o 804 miljony i 602,9 miljonów marek fińskich. Wzrost stosunkowy wartości importu jak i eksportu w roku 1926 w porównaniu z temiż cyframi za rok 1925 jest coprawda mniejszy od stosunku stałego wzrostu w okresach poprzednich, ale należy wziąć pod uwagę, iż przyczyniła się do tego ogólna zniżka cen towarów, która wyraziła się w ogólnych danych dotyczących wartości eksportu i importu.

Odnośnie do eksportu zaznaczyć trzeba, że ilościowo, t. j. pod względem tonażu wzrastał on w ciągu lat 5-ciu stale, wyrażając się procentowo w stosunku do roku 1913, czyli normalnego roku przedwojennego — jak następuje:

(wskaźnik roku 1913 określamy liczbą 100).

Rok 1921 — 69.
„ 1922 — 93,5
„ 1923 — 94,8
„ 1924 — 112,7
„ 1925 — 123,9
„ 1926 — 127,4.

Widzimy z powyższego, że eksport fiński w roku 1926 przewyższył o przeszło 25% rozmiary wywozu w normalnym okresie przedwojennym.

Poniżej podajemy ciekawe dane dotyczące wzrostu procentowego wywozu głównych produktów przemysłu fińskiego w latach 1921—1926, przyjmując za jednostkę porównawczą rok 1913, określony jako 100.

Eksport roku 1913 — 100.

Nazwa towaru:	r. 1921,	r. 1922,	r. 1923,	r. 1924,	r. 1925,	r. 1926
Drzewo okrągłe	26	68	99	93	113	112
„ tarte	71	94	100	113	115	125
Masa drzewna	112	115	140	227	163	162
Celuloza	163	224	263	364	390	441
Tektura	23	56	44	61	95	79
Papier	88	132	119	126	145	144
Ser i masło	62	80	57	78	123	116

Wskaźnik cen w obrocie eksportowym, obliczony według cen fabr. w markach fińskich spadł w omawianym roku w porównaniu do roku 1925 o 1,7%. W roku 1921 wskaźnik ten doszedł do punktu kulminacyjnego i kształtował się w latach następnych jak następuje:

W roku 1921 — 1213
„ 1922 — 1180
„ 1923 — 1145
„ 1924 — 1090
„ 1925 — 1111
„ 1926 — 1092

Najwyższy spadek cen dotyczył masła, kopalniaków oraz szpulek; najwyższy wzrost drzewa, masy drzewnej oraz papieru pakowego.

W dziedzinie importu, który ogólnie rzec można kształtował się normalnie, zauważyć się dało zmniejszenie importu artykułów żywnościowych, niektórych kolonjalnych, jak kawy, herbaty, cukru, oraz znaczne zwiększenie przywozu maszyn, środków lokomocji i t. p. wyrobów przemysłowych.

Zaznaczyć trzeba, że zmniejszenie się importu towarów spożywczych i niektórych kolonjalnych tłumaczyć należy istnieniem w kraju znacznych zapasów tych towarów, sprowadzonych w końcu roku 1925, w związku z podniesieniem cła wwozowego, które nastąpiło w dniu 1-ym stycznia roku 1926. Powyższe przyczyny złożyły się na to, że import kawy osiągnął zaledwie 70% importu roku 1925, cukru zaś 31%. Podobnie zmniejszył się przywóz mąki żytniej, pszennej, kaszy i tytoniu.

Niezależnie zaś od powyższego zmniejszył się import maszyn rolniczych, węgla i koksu,—zwiększył zaś żelaza sztabowego, makuch i otrębów, a wwóz cementu doszedł do wysokości dotychczas nienotowanej.

Dzieląc na poszczególne grupy poszczególne importowane przez Finlandję towary, według ich wartości (w miljonach marek finskich) otrzymamy następujące zestawienie:

Import.

	Surowców.	Maszyn.	Wyrobów przemysłowych.	Żywności.
w r. 1924	1,527	583	937	1,666
„ „ 1925	1,759	700	998	2,062
„ „ 1926	2,016	906	1,260	1,477

Import pod względem tonażu zwiększył się w stosunku do roku 1925, a porównanie procentowe importu lat 1922—26 z normalnym rokiem przedwojennym 1913-ym, przyjętym za 100 przedstawia się jak następuje:

w roku 1922 — 74,7
„ „ 1923 — 101,5
„ „ 1924 — 99,3
„ „ 1925 — 105,9
„ „ 1926 — 116,1

Sądząc z wyżej przytoczonych liczb tak odnośnie do wywozu, jak i do przywozu musimy stwierdzić, że rezultaty handlu zagranicznego Finlandji były wcale dobre. Zwłaszcza, gdy opierając się na obliczeniach Wydziału Statystycznego przy Lidze Narodów uprzytomnimy sobie, że handel zagraniczny całego świata wynosił w roku 1925 w porównaniu z rokiem 1913—105%; Europy zaś zaledwie 89%, a wyłączając Rosję—94%.

Spadek cen spowodował zarazem spadek wskaźnika wartości importowanych towarów, który był o 6,5% niższy od tegoż wskaźnika w roku 1925. Najwyższy wskaźnik cen w obrocie importowym zanotowany został w roku 1920 i wynosił 1387. W następujących latach kształtował się jak następuje:

w roku 1921 — 1329
„ „ 1922 — 1072
„ „ 1923 — 915
„ „ 1924 — 958
„ „ 1925 — 1052
„ „ 1926 — 984

Nieznacznym stosunkowo był spadek cen nawozów sztucznych oraz farb, zniżka zaś największa dotyczyła zboża, produktów zbożowych, kawy, cukru, futer, paszy, oraz towarów włókienniczych. Tak naprzykład, ceny na produkta zbożowe spadły w ciągu roku i w stosunku do roku poprzedniego o 10—20%, kawy o 20%, produkty zwierzęce o 14%, bawełna o 18—33%. Ceny kauczuku, które w roku 1925 podniosły się o 160% spadły w roku następującym w stosunku do tych podniesionych notowań zaledwie na 65%, oraz wełna na 9 — 11%. Ceny cukru kształtowały się zwyżkowo o 25—30%, nafty o 7%, węgla ogółem o 24%, żelaza o 4%, podczas gdy ceny miedzi spadły o 6%.

Następna tabela obrazuje dokładnie przywóz (wartość cif.) i wywóz (wartość fob.) ważniejszych grup towarowych Finlandji w 1926 roku gospodarczym (w markach fińskich):

Grupy towarów.	Import	Eksport
1) Zwierzęta	1.274.415	4.960.795
2) Produkty zwierzęce	139.267.681	530.562.791
3) Produkty spożywcze	706.551.125	1.446.470
4) Pasza.	323 937.753	5.602.961
5) Owoce warzywa	138.686 656	17.497.526
6) Towary kolonjalne	479.750.366	4.165.989
7) Konserwy	3.386 581	989 093
8) Napoje	19.808.203	1.145
9) Przędza	298.974.442	1.391.880
10) Powrozy, liny, nici	151.785.224	1.022.070
11) Tkaniny	360.071.422	10.439.028
12) Inne wyroby włókniste	206.743.886	874.294
13) Drzewo i wyroby drzewne	33.040.175	3.153.210.977
14) Kora, faszyny, trociny	23.240.652	5.789.881
15) Masa drzewna, tektura, papier	18.253.918	1.628.728.447
16) Włos, kości, rogi	19.895 389	2.712.944
17) Skóry, futra	219.508.499	115.457.991
18) Minerały i wyroby	614.880:222	15.482.354
19) Maszyny i aparaty	385 368.435	17.539 816
20) Środki lokomocji	279.404.650	358.450
21) Instrumenty i zegarki	54.690 634	43.600
22) Materjały budowlane, węgiel, ceramika i wyroby szklane	273.672.932	21.050.783
23) Asfalt, gumelastyka	144.888.538	17.856.302
24) Ropa i pochodne oleje	309.052.178	1.152.661
25) Chemikalja, kosmetyka	8 949.661	1.401.076
26) Farby i barwniki	54.778.630	153.946
27) Materjały wybuchowe i amunicja	7.001.628	37.245.886
28) Materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne	141.971.272	4.979.749
29) Nawozy sztuczne	132.199.246	—
30) Książki, pisma, przybory szkolne i biurowe	46.760.646	4.915.762
31) Towar zbiorowy	62.746.721	3.530.991
Razem	5.659.641.780	5.613.565.663
Reeksport		20.723.003
Suma ogólna	5 659.641.780	5.634 288 666

(D. c. n.).

ESTONJA.

Państwowy przemysł torfowy.

Przemysł ten, jako samodzielna jednostka gospodarcza rozpoczyna działalność swą dopiero od 27 lipca 1922 r., kiedy to statut organizacyjny został zatwierdzony przez parlament Estonji. Przedtem dla opieki nad tym przemysłem istniała przy Komitecie Centralnym Opałowym specjalna sekcja przemysłu torfowego.

Przedsiębiorstwo to jest prowadzone jako t-wo akcyjne, mające prawo wypuszczania obligacyj—wolnem jest od nadzoru Głównej Kontroli Państwa, która przeprowadza normalne tylko rewizje ogólne. Pierwotnie kapitał akcyjny wynosił 200 milj. mk., suma ta została pokryta przez państwo i przeznaczona na rozbudowę i eksploatację torfowisk; obecnie kapitał wzrósł do 300 milj. mk.

Przemysł państwowy torfu posiada w chwili obecnej trzy główne zakłady torfowiska: w Ellamaa, Larassarze i Aruküli.

Przedsiębiorstwo w Ellamaa znajduje się nad bagnami Sooniste i Ellamaa w odległości 60 klm. od Tallinu przy kolei żelaznej Tallin—Haapsaal. Bagna powyższe są nadzwyczaj głębokie, a same zaś łożyska torfowe dosięgają grubości do 4 i 6 mtr. o powierzchni ogólnej do 1500 hekt.

Osiem torfiarek, ustawionych na każdem bagnie — wspólnie daje rocznie produkcję do 10 tys. sążni sześc., czyli do 40 tys. tonn suchego i dobrego gatunku torfu, przyczem lepsze gatunki torfu otrzymane będą jeszcze dopiero po 3 i 4 latach.

Stacja elektryczna w Ellamaa. Stacja ta została zbudowana pierwotnie dla pracy maszyn torfowych i w miarę możności zaopatrywania energją elektryczną kraju. Stacja ta posiada gazo-generator wytwarzający do 250 kilowatów energji, oraz 3 lokomobile Lanz'a, wytwarzające po 500 kilowat, czyli wspólnie do 1750 kilowatów. Maszyny te dostarczają prądu elektrycznego o napięciu do 3 tys. wolt, który jest kierowany na torfowiska jako siła poruszająca maszyny torfowe. Pozostałą niezużytą energję przekształcają na napięcie do 15 tys. wolt—kierują do Haapsalu, o napięciu zaś do 35 tys. wolt przesyłają do Tallina. Długość pierwszej linji jest 47 klm. Prąd zużyty jest głównie przez kolej elektryczną Nõmme—Tallin, arsenał estoński, fabrykę Rosyjsko-Bałtycką, Radjostację, oraz przez okoliczne miasta i zakłady przemysłowe.

Eksploatacja torfowisk w Larassanie odbywa się w okręgu Pärnu, w 20 klm. od portu Pärnu; kolej żelazna łączy torfowiska z portem, eksploatuje się do 200 hekt. kw. bagna Jõopre. Gatunek torfu wydobywany w Larassanie jest najlepszy w Estonji. Okręg ten nie posiada żadnego innego paliwa, wobec czego zapotrzebowanie na torf jest znaczne. Torfiarki przygotowują zgóry 14.400 tonn rocznie. Ostatnio projektuje się budowę stacji elektrycznej i założenie kabla dla dostarczania prądu miastom Pärnu i Sindi.

Przedsiębiorstwo w Aruküla znajduje się w odl. 25 klm. od Tallina przy drodze żelaznej Tallin—Tapa i większego znaczenia nie ma. Posiada dwie torfiarki pracujące zapomocą lokomobili o mocy 52 HP. Zakład ten dostarcza rocznie do 5 tys. tonn dobrego torfu. Proces gnicia w torfowisku Aruküla jest znacznie już posunięty i jakością swą torf ten nie ustępuje węglowi brunatnemu i przewyższa jakość drzewa brzozowego. Cała produkcja jest spożytkowywana przez miasto Tallin.

Administracja państwowego przemysłu torfowego znajduje się w Tallinie, która ma zamiar wykorzystać w najbliższej przyszłości siłę hydrauliczną rzeki Pärnu około Tori dla elektryfikacji południowej części Republiki. Dla realizacji ma powstać przedsiębiorstwo akcyjne z udziałem kapitału prywatnego.

Przedsiębiorstwo w Harku leży w odległości 12 klm. od Tallina i powstało jeszcze przed wojną; bagna tutaj są niskie i dostatecznie suche. Eksploatację prowadzi Administracja Generalna Więzień, używając więźniów do niezbędnych prac za pomocą torfiarek poruszanych motorami elektrycznemi. Prąd jest dostarczany przez stację elektryczną w Tallinie. Wydobycie roczne wynosi 720 tonn, torf jest gatunku wyższego, lecz zawiera do 6.8% popiołu.

Poza przemysłem państwowym istnieją jeszcze przedsiębiorstwa prywatne, które mają również duże znaczenie gospodarcze i niektóre pracują jeszcze od początku wojny światowej, jak w Krenholmie i Sindi, dostarczając paliwa przeważnie rolnikom. Najważniejsze z nich są: T-wo Eksploatacji Torfowisk w Ulila, nabyte ostatnio przez Magistrat miasta Tartu, zapowiada się jako największe przedsiębiorstwo państwa.

Torfowiska te znajdują się w 18 klm. od m. Tartu na brzegu rzeki Elra. Część bagna (1/6) torfowego leży b. nisko i każdą wiosnę zalewane bywa wodą—reszta położona jest wyżej i dostarcza torfu gatunku średniego.

Następnie są torfowiska w Krenholmie, Ulila, Päsküli i najstarsze z nich w Pindi, dostarczając paliwa fabrykom i elektrowniom okolicznym jeszcze przed wojną.

Torfowisk Estonja, jak widzimy, posiada dużo, które dostarczają bardzo cennego materjału opałowego dla miast, wsi i elektrowni, a wobec braku innego opału mają znaczenie gospodarcze ogólno-państwowe; znacznie również posuniętą jest sprawa elektryfikacji kraju.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi.

Pogrom prawicy.

ŁÓDŹ, (Pat). Tymczasowe wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi, według protokółu Głównej Komisji Wyborczej, przedstawiają się następująco:

Uprawnionych do głosowania było 315,847. Głosowało ogółem 242.869 czyli 76 proc. Głosów ważnych oddano 200.758. Unieważniono głosów 42.111. Dzielnik wyborczy—2.641.

Lista Nr.		otrzymała	gł., mandatów
1	(Niemieccy socjaliści)	16.643	7
2	(P. P. S.)	55.702	21
3	(Ch. D.)	14.193	6
4	(Bund)	13.993	6
6	(Poalej Sjon)	7.076	3
7	(N. P. R. lewica)	13 194	5
10	(socjaliści niezależni)	2.760	1
11	(N. P. R. prawica)	1.744	0
12	(Właść. nier. na przedm.)	6.706	2
15	(Poalej-Sjon lewica)	610	0
17	(Inwalidzi)	2.848	1
18	(Zjedn. niemieckie)	7.299	3
20	(Polacy bezpartyjni)	198	0
21	(Chitach—Duth)	2.283	0
22	(Żydzi religijni),	4.679	1
23	(Żydzi mieszczanie),	1.322	0
24	(Resursa rzemieślnicza)	10.435	4
25	(Blok pracown. gospod.)	2.627	1
26	(Demokraci żydowscy	3.714	1
28	(Polski Kom. Wyb. praw.)	8.695	3
29	(Ortodoksi żydowscy)	11.364	4
30	(Sjoniści)	11.087	4
31	(Żyd. Kom. Gosp.)	1.801	0
32	(lokatorzy)	39	0

W wyborach do Rady Miejskiej w r. 1923 lista Nr. 2 (P. P. S.) otrzymała 19.004; lista Nr. 7 (N. P. R.)—42.882 gł.; lista Nr. 8 (Ch. Jedn. Nar. obecny Nr. 28)—57.777.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Kaliszu.

KALISZ, (Pat.) Wyniki wyborów do Rady Miejskiej, podług tymczasowych obliczeń Głównego Komitetu Wyborczego, przedstawiają się w następujący sposób: Uprawnionych do głosowania było 27 005. Głosowało ogółem—21.203, czyli 79%. Ważnych głosów oddano 19.905. Poszczególne listy uzyskały:

Lista		otrzymała głosów	mandatów
Nr. 1	(Poalej Sjon — lewica)	1.083	2.
Nr. 2	(PPS)	2.005	4.
Nr. 3	(Bund)	974	2.
Nr. 5	(Poalej Sjon—prawica)	160	0.
Nr. 7	(N. P. R. prawica)	1,628	3.
Nr. 8	(Żydzi demokraci)	454	0.
Nr. 10	(Socjaliści niezależni)	1.517	3.
Nr. 11	(Rzemieśln. żyd.)	962	2.
Nr. 12	(Polski Kom. Dem.)	1.389	2.
Nr. 13	(Jedność Narod. prawica)	3.076	6.
Nr. 14	(Polski Kom. Wyborczy dotychcz. grupa rządząca)	2.363	4.
Nr. 15	(Aguda)	1	0.
Nr. 16	(Żydzi zjednoczeni)	2.756	5.
Nr. 17	(Żyd. blok gosp.)	737	1.

Giełda Warszawska w dniu 12. X. b. r.

Waluty:

Dolary	8.88	8,90	8,86

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	357,75	356,85
Londyn	43.42	43,31
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35 02	34,97
Praga	26,41	26,35
Szwajcarja	171,95	171,52
Wiedeń	125,82	125,51
Włochy	48,70	48,58

Papiery procentowe:

Dolarówka	67,50—68,67
Pożyczka dolarowa	85,50
Pożyczka kolejowa	103,00
5% poż. konwers.	64,50
5% konwersyjna kolej.	60,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	91,00
8% ziemskie	78,00
4,5% ziemskie	60,50
8% warszawskie	80,00—81,00
5% warszawskie	66,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,00
Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	147,50—149,75—149,50
Bank Spółek Zarobk.	91,00
Cukier	5,60—5,80
Węgiel	114,00—113,50
Nobel	55.0053.50
Cegielski	49,50—49,00
Lilpop	37,00—38,50
Modrzejów	10,00—9,70—9,90
Ostrowiec	98,00
Pocisk	2.95—2,75
Rudzki	58,75—59,25
Starachowice	69,50—73,00—72,00
Zawiercie	37,00—36,00
Żyrardów	18,75—18,50
Borkowski	3,70

KRONIKA.

Czwartek **13** październ.

Dziś: Edwarda Kr. W.
Jutro: Kalliksta P. M.
Wschód słońca—g. 5 m. 54
Zachód „ g. 16 m. 52

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— Dnia 12.X. r. b. odbył się pogrzeb ś. p. Ignacego Rymko, urzędnika W-łu Rachunkowego Dyr. Kol. w Wilnie.

S. p. Ignacy Rymko był pilnym przykładnym a zarazem skromnym pracownikiem. Niezwykle miły, szczery, uczciwy zjednywał sobie wielu przyjaciół.

Cześć jego pamięci.

* * *

Żona i rodzina wyrażają serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy przyjęli udział w tym smutnym obrzędku.

URZĘDOWA.

— **Wyjazd p. kuratora do Nowogródka.** Dnia 7 b. m. wyjechał p. kurator dr. Ryniewicz na dwa dni do Lidy i Nowogródka, by, w związku z ostatecznem przejęciem przez tutejsze Kuratorjum szkolnictwa nowogródzkiego, złożyć wizytę urzędową p. wojewodzie Beczkowiczowi. Po omówieniu całego szeregu spraw aktualnych, tyczących się polskiego szkolnictwa nowogródzkiego, p. wojewoda i p. kurator zwiedzili wspólnie dwie szkoły powszechne, szkołę zawodową, nadto wzięli udział w uroczystości poświęcenia nowego budynku szkolnego w Gieranonach (pow. lidzki).

ADMINISTRACYJNA.

— **Kto zostanie Komisarzem Rządu?** Wśród odnośnych czynników omawiana jest obecnie sprawa obsadzenia stanowiska Komisarza Rządu na miasto Wilno. Usilnie wysuwana jest kandydatura majora Ossowskiego, obecnego zastępcy kmdt. P. K.U. pow., który jest doskonale obeznany z miejscowemi stosunkami i zamieszkuje w Wilnie od roku 1919. (s)

MIEJSKA.

— **Ulice bohaterów socjalistycznych.** Zgodnie z poleceniem Rady Miejskiej, Sekcja gospodarcza Magistratu miasta Wilna wyznaczyła kilka ulic, które mają być nazwane imionami bohaterów socjalistycznych poległych w walce z caratem rosyjskim. (c).

— **Choroba prezydenta miasta.** W dniu wczorajszym prezydent miasta mec. Folejewski nie urzędował z powodu przeziębienia się podczas uroczystości siódmej rocznicy wyzwolenia Wilna.

Zdrowiu p. prezydenta Folejewskiego nie grozi niebezpieczeństwo. (S).

— **Kto obejmie kierownictwo miejskich robót kanalizacyjnych?** Kierownikiem miejskich robót kanalizacyjnych na miejsce p. Zasztowta wyznaczono inż. Stanisława Doborzyńskiego, pomocnikiem zaś jego mianowany został inż. Witort, który obejmie urzędowanie z dniem 20 b. m. (S).

— **W sprawie wykorzystania gmachu Ratuszu.** We wtorek 18 b. m. o godz. 11-tej rano specjalna Komisja Magistratu łącznie z przedstawicielami województwa dokona lustracji gmachu Ratuszu na ulicy Wielkiej celem opracowania projektu wykorzystania tego lokalu. Istnieje projekt przeniesienia do Ratuszu części oddziałów i sekcyj Magistratu, mieszczących się obecnie w gmachu przy ul. Dominikańska 2. (S).

— **Kanalizacja dzielnicy żydowskiej.** W najbliższym czasie Magistrat zamierza przeprowadzić roboty kanalizacyjno-wodociągowe wśród szeregu ulic t. zw. dzielnicy żydowskiej. (S).

— **Skanalizowanie Kczergi.** Sekcja Techniczna Magistratu nosi się z zamiarem zasypania podziemnej rzeki Kczergi. Miejsce gdzie dotychczas płynęła Kczerga zostanie skanalizowane. (S).

— **Kontrola mostów miejskich.** Specjalnie wyłoniona Komisja miejska łącznie z inżynierem Duchnowskim, przedstawicielem firmy „Rudzki" z Warszawy dokona w najbliższym czasie kontroli mostów miejskich, sprawdzając ich wytrzymałość. (S).

— **Ciemności na ulicy Antokolskiej.** W dniu 11 b. m. dzielnica Antokolska do godziny 7-mej wiecz. pozbawiona była światła elektrycznego. Powodem było zawalenie się drzewa przy ul. Antokolskiej 30, które padając przerwało druty elektryczne. (S).

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w przeciągu ubiegłego tygodnia t. j. za czas od 2 do 8 b. m. zarejestrowała następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

tyfus brzuszny—4; płonica—18; błonica—6 (zmarło—1); ospówka—2; odra—4; krztusiec—9; róża—1; różyczka—1; grużlica—2 (zmarło 1); grypa—1; przyusznica—1. Razem zanotowano 52 zasłabnięcia na choroby zakaźne. (S).

WOJSKOWA.

— **Kurs dla oficerów administracyjnych.** W państwowej szkole technicznej wkrótce uruchomiony zostanie kurs dla oficerów administracyjnych. Na kursie tym wykładać będą profesorowie szkoły technicznej, fortyfikacyjnej i inżynierowie. (s)

— **Ulgowe warunki leczenia się dla oficerów.** Jak się dowiadujemy, na mocy odnośnej umowy, oficerowie polscy będą mogli na ulgowych warunkach leczyć się w miejscowości kuracyjnej Karolowe Wary (Czechosłowacja). (s)

— **Licytacja koni wojskowych.** W dniu 25 b. m. na rynku Kalwaryjskim odbędzie się licytacja 26 zbrakowanych koni wojskowych. (s)

SPRAWY PRASOWE.

— **Zmiana w „Na odle".** Dotychczasowa wydawczyni białoruskiego czasopisma „Narod", Marja Stankiewiczowa, z dniem 11 b. m. ustąpiła z wydawnictwa wzmiankowanego wydawnictwa. (s)

— **Zatwierdzenie aresztu.** W dniu wczorajszym na sesji gospodarczej Sądu Okręgowego w Wilnie, został zatwierdzony areszt na Nr. 71 czasopisma w języku białoruskim „Sielanskaja Prauda".

Redaktor czasopisma stanie przed Sądem.

— **Odebranie debitu pocztowego.** Odnośne władze administracyjne zostały powiadomione przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych o odebraniu debitu pocztowego czasopismu w języku ukraińskim, wychodzącym w Charkowie, p. t. „Biezwirnik".

LITERATURA I SZTUKA.

— **Zbiory Muzeum Rapperswilskiego w drodze do Polski.** Pociąg z transportem zbiorów Muzeum Rapperswilskiego odjechał 11 b. m. do Warszawy, żegnany przez miejscową ludność. Pociąg składa się z jednego wagonu pasażerskiego i 13 wagonów towarowych. Biblioteki i archiwa umieszczone zostały w 800 skrzyniach. Pociągiem wiozącym zbiory, jadą: bibljotekarz dr. Lewak, delegat Ministerstwa W. R. i O. P. p. Brokl oraz dwie osobistości z Rapperswilu pp. red. Amman i Hinnen. Pociąg ma przybyć do Warszawy w sobotę popoł.

SPRAWY SZKOLNE.

— Walne zebranie rodziców uczniów gimnazjum J. Lelewela, wyznaczone na niedzielę 9 października, zostało odroczone i odbędzie się w piątek 14 października r. b. o godz. 6 wieczorem.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Pomoc pogorzelcom.** Na wniosek p. wojewody wileńskiego, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało ostatnio zł. 3000 na pomoc doraźną dla pogorzelców wsi Ziemcy, gminy Woropajewo, powiatu postawskiego, zł. 800 dla najbardziej poszkodowanych skutkiem gradobicia mieszkańców wsi Klipy, powiatu brasławskiego i, wreszcie, 4700 złotych dla najbardziej poszkodowanych mieszkańców gminy Smorgonie.

— **Pomoc społeczna.** Z tytułu miesięcznej pomocy dla instytucyj opiekuńczych nad dorosłymi, weteranami, inwalidami wojennymi, zakładnikami i t. p., Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało 2.700 złot., a dla instytucyj opiekuńczych nad dzieckiem—11315 zł.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich danych, w ubiegłym tygodniu stan bezrobocia na terenie województwa wileńskiego przedstawiał się następująco: robotników hutniczych—6; metalowych—188; robotników budowlanych — 366; innych wykwalifikowanych — 855; niewykwalifik.—913; robotników rolnych—207 i pracowników umysłowych — 1134. Co razem stanowi 3669 bezrobotnych zamieszkałych na terenie województwa wileńskiego. Z liczby tej 750 bezrobotnych pobiera zasiłki w Obw. Biurze Funduszu Bezrobocia, bądźto w charakterze pracowników umysłowych (500), bądź też w charakterze robotników fizycznych w liczbie 250.

Zanotować przytem należy, iż Urząd ten w przeciągu tygodnia ubiegłego skierował do pracy 71 bezrobotnych i zapośredniczył—61.

Przeprowadzona ostatnio rejestracja bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna dała wynik następujący: zarejestrowano—3519 bezrobotnych, z czego mężczyzn—2416 i kobiet—1103.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 35 osób, wpłynęło na to zakończenie robót rolnych, jako też częściowe zakończenie robót sezonowych. Obecnie można już stwierdzić, iż ten pierwszy zanotowany wzrost bezrobocia zapoczątkował stałe i systematyczne z tygodnia na tydzień zwiększanie się liczby bezrobotnych, aż do chwili zapoczątkowania nowych robót sezonowych. (S).

— **Uwadze bezrobotnych pracowników umysłowych.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Wilnie, od bezrobotnych pracowników umysłowych, ubiegających się o zapomogi z akcji doraźnej za miesiąc październik rozpocznie przyjmowanie podań w następujących terminach kolejnych:

od bezrobotnych, nazwiska których rozpoczynają się od liter A. B. C—14 b. m.; C, D. E i F—15 b. m.; G, H. I i J—17 b. m.; K—18 b. m.; L, Ł, M i N—19 b. m.: S—21; T, U. W—22 b. m.; Z i Ż—24 b. m.

W dniu 25 b. m. przyjmowane będą podania wyłącznie od tych bezrobotnych, którzy potrafią udowodnić, iż w terminie przepisanym z przyczyn od siebie niezależnych nie mogli złożyć podań.

Wypłata zasiłków nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. (S).

— **Wynik rekrutacji robotników rolnych do Francji.** W wyniku przeprowadzonej przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie w dniu 11 b. m. rekrutacji robotników rolnych do Francji zostało zrekrutowano 20 mężczyzn i 15 kobiet.

Wyjazd zrekrutowanych kobiet nastąpi w dniu 24 b. m. Termin wyjazdu mężczyzn ustalony dotychczas jeszcze nie został. (S).

— **Bezrobotnym przysługuje prawo korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej.** Wszyscy bezrobotni zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy posiadają prawo korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej w szpitalach miejskich a więc w szpitalu św. Jakóba, na ul. Sawicz i w szpitalu żydowskim. (S).

— **W poszukiwaniu pracy.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie wydał poczynając od 1-go stycznia do chwili obecnej 180 zaświadczeń na prawo otrzymania bezpłatnego paszportu emigracyjnego. Przeważna część wymienionej wyżej liczby emigrantów wyjechała w poszukiwaniu pracy do Rosji i Łotwy. (S).

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Komisji Ziemskiej.** W dniu 26 b. m. w Urzędzie Ziemskim odbędzie się jawne posiedzenie Komisji Ziemskiej, na którem rozpatrzonych zostanie szereg spraw serwitutowych, jako też traktujących o scalaniu gruntów w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego. (S).

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **O zatwierdzenie statutu.** Do Komisarjatu Rządu na m. Wilno wpłynęło podanie o zatwierdzenie statutu Towarzystwa Dobroczynnego bezprocentowych pożyczek. T-wo ma na celu założenie dobroczynnej kasy pożyczkowej przy szkole szewckiej w Wilnie (ul. Żydowska 8),

T-wo ma na celu wydawanie bezprocentowych pożyczek potrzebującym Żydom, mieszkańcom m. Wilna, na ich potrzeby i drobne przedsiębiorstwa. (s)

— **Walne zebranie Legji Inwalidzkiej.** Dnia 23 października r. b., o godz. 12-ej, w lokalu własnym przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 17, odbędzie się walne zgromadzenie Legji Inwalidów W. P. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności. 2) Rezygnacja starego i wybory nowego zarządu. 3) Wolne wnioski. Wstęp za okazaniem legitymacji. Zaproszenia rozsyłane nie będą.

RÓŻNE.

— **Uczczenie pamięci bohaterów rewolucyjnych.** Zarząd Centralny Stow. B. Więźniów Politycznych w Warszawie powiadomił oddział wileński o tem, iż dn. 1 listopada r. b. odbędzie się uroczysty obchód dla uczczenia pamięci poległych bohaterów rewolucyjnych w walce z caratem. Zarząd Centr. zaproponował oddziałowi wileńskiemu, aby ten dzień w Wilnie również został uczczony pamięcią. Na program uroczystości wysunięto następujące projekty: pochód na groby poległych, złożenie wianków, urządzenie akademji żałobnej i t. p. (c)

— **Zjazd b. więźniów politycznych.** Dnia 12 i 13 listopada odbędzie się w Warszawie III-ci zjazd przedstawicieli stowarzyszeń b. więźniów politycznych z całej Rzplitej Polskiej. Każde stowarzyszenie, liczące ponad 20 członków wyśle 1 przedstawiciela. Wileński oddział Stow. b. W. P. posiadający przeszło trzydziestu członków ma zamiar wydelegować na ten zjazd dwóch przedstawicieli. (c)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś ukaże się na przedstawieniu wieczornem po raz ostatni „Królowa Biarritz".

— **Jutrzejsza premjera.** Dla tej części publiczności, która szuka w teatrze mocnych wzruszeń, jutro grany będzie „Komisarz sowiecki" Czirikowa.

Radjo.

CZWARTEK 13 października.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikaty.
15.00. Komunikat meteorologiczny i gospodarczy.
16.40 Odczyt organizowany dla wystawy radjowej w Warszawie p. t. „Prostowniki anodowe" wygł. p. Gadkowski.
17.05. Komunikaty P. A. T.
17.20. „Wśród książek" omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Audycja literacka, a) Kazimierz Tetmajer: Ksiądz Piotr, b) Feljeton literacki, c) gen. Zaruski: Na morzach dalekich.
20.05. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— **Bójka i kradzież.** Naprzeciwko cmentarza rosyjskiego Stanisław Mackiewicz został napadnięty i pobity przez Adama Surmickiego, Kazimierza Julkiewicza, Kazimierza Ojmaciańskiego i Józefa Markiewicza. W czasie bójki Stanisławowi Mackiewiczowi zginęło 100 zł. Napastnicy zostali ujęci.

SPORT.

Piłka nożna.

— **Hasmonea (Lwów) — Makkabi 2:0 (1:0).** I w drugim dniu zawodów nie poprawili goście lwowscy swej reputacji. Makkabi okazała się drużyną równorzędną pod każdym względem i miała dłuższe okresy wybitnej przewagi nad swym przeciwnikiem.

Zwłaszcza do pauzy górowali miejscowi w znacznym stopniu nad lwowianami, którym mimo przewagi Makkabi udało się zdobyć 1 punkt w tym okresie gry.

Makkabi przeprowadziła kilka pięknych ataków, lecz pod bramką brakło jej wykończenia i strzałów.

Birnbach koncertował wprost na boisku. Był on bezsprzecznie najlepszym graczem z obu drużyn.

Po pauzie uwidoczniła się lekka przewaga Hasmonei, której środkowy napastnik Stenerman uzyskał najpiękniejszą bramkę dnia z silnego i dalekiego strzału w prawy róg siatki.

Z drużyny gości wyróżnili się pr. pomocnik Sznejder i obaj obrońcy i pr. skrzydłowy.

W Makkabi poza niepewnym bramkarzem wszyscy grali dobrze. Jak zwykle duszą drużyny był Birnbach.

Sędziował p. Katz.

Fantastyczna wiadomość o zaginięciu księdza.

W dniu przedwczorajszym rozeszła się w Wilnie fantastyczna pogłoska o zaginięciu proboszcza parafji Landwarowskiej ks. Wojnisza. Fantastyczna ta pogłoska wobec podniecenia umysłów naskutek ostrego konfliktu polsko-litewskiego urosła do niebywałych rozmiarów.

Twierdzono, iż ks. Wojnisz został podstępnie porwany przez bandę dywersyjną działającą z rozkazów Kowna.

Bliskość granicy polsko-litewskiej oddalonej zaledwie o 10 klm. od siedziby parafjalnej ks. Wojnisza, na przestrzeni których ciągnie się dogodny dla komunikacji tor kolejowy, zdawały się potwierdzać, coraz uporczywiej krążącą pogłoskę.

W dniu wczorajszym odnośne władze bezpieczeństwa zainteresowały się tą sprawą, polecając na miejscu zbadać wiarogodność pogłoski. Jak niebawem ustalono ks. Wojnisz nietylko nie został porwany przez bandę szaulisów, ale nawet nie opuszczał siedziby parafji.

Z czasopism.

„Świat". Nr. 41 poświęcony w znacznej części Wawelowi, w związku z pobytem Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie. Liczne piękne zdjęcia, artykuły dr. M. Morelowskiego, F. Kleina, wywiad z arch. Szyszko-Bohuszem — dotyczą teraźniejszości i przyszłości zamku wawelskiego, dźwigającego się z ruiny na wyżyny wspaniałego skarbca zabytkowego. Kronika artystyczna, jak zwykle, zajmująca. Przykre wrażenie sprawia tylko niezręczna autreklama, uprawiana w „Świecie" systematycznie przez jego redaktora, p. Krzywoszewskiego, i jego krytyka teatralnego, p. Grubińskiego. Przynosi to tygodnikowi jaskrawą ujmę. A może to tylko tak, dla towarzystwa, obok sążnistych reklam firm, którym „Świat" otwiera szeroko swoje szpalty i swoją .. kasę?

W dziale powieściowym „dalszy ciąg". Struga i dokończenie powieści Kessla i Izwolskiej.

Humor.



Wśród „gwiazd filmowych".

— Spójrz, Ireno, fabrykant, z którym spędziłyśmy wczorajszy wieczór, przysyła mi bukiet fiołków.

Czyżby istotnie miał cię za tak skromną?

Czytaj książkę polską.

Z pobytu p. ministra Dobruckiego w Wilnie.

Przyjazd pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Dobruckiego do Wilna miał na celu wzięcie udziału w uroczystości rocznicy oswobodzenia Wilna oraz w konferencjach, poświęconych omówieniu położenia, wywołanego ostatniemi zarządzeniami rządu na tle sprawy litewskiej.

Ponadto pan minister poświęcił wiele czasu na omówienie spraw szkolnych z kuratorem okręgu szkolnego wileńskiego dr. Ryniewiczem, w którego towarzystwie odbył wizytacje niektórych szkół, zwracając tym razem uwagę głównie na szkoły zawodowe.

Pan minister zwiedził szkoły: techniczną i rzemieślniczą w Wilnie, przyczem zainteresował się stanem budowy gmachów dla obu tych szkół. Przy zwiedzaniu szkoły ogrodniczej pan minister wyraził uznanie dla zasług dyrektora szkoły p. Romana Krausego nad organizacją zakładu i doprowadzeniem do wzorowego stanu pięknego ogrodu szkolnego.

Równie korzystne wrażenie wywarło państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie w Trokach. Pan minister zwiedził internat, jadalnię oraz sale szkolne, przysłuchiwał się lekcjom, rozmawiał z gronem nauczycielskiem i uczenicami i kilkakrotnie wyrażał się pochlebnie o działalności wychowawczej dyrektorki zakładu p. Julji Rutkowskiej.

Rozmaitości.

Dom, który roztacza zapach fiołków.

Chemicy, architekci i okultyści angielscy badają niezwykły fenomen, jaki zdarzył się w hrabstwie Monmouth, w domu pewnej bogatej Angielki. Przed kilku tygodniami mieszkańcy domu poczuli niezwykle silny zapach fiołków. Woń kwiatów była tak odurzająca, iż uniemożliwiała pobyt w domu. Zdarto wszystkie tapety, pobielono ściany, wprowadzono elektryczne wentylatory, nic jednak nie pomagało. Zapach fiołków odurzał mieszkańców i zmusił ich do opuszczenia domu. Tajemniczość tego zjawiska podnosi fakt, iż poprzednią właścicielkę domu zastrzelił w przystępie zazdrości jej mąż w chwili, gdy zajęta była wkładaniem fiołków do wazonu. Od tej chwili minęło już 25 lat i w rocznicę tego tragicznego wypadku poczuli mieszkańcy odurzający zapach fiołków.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1927 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi Orzechowno gminy głębockiej, powiatu dziśnieńskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 8 czerwca 1927 roku. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie komunikuje o zamknięciu postępowania scaleniowego. 5456/1633/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 8 lipca nia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe nn obszarze: 1) około 96 ha gruntów nadziałowych wsi Pleszczahy, 2) około 38 ha gruntów z państwowego majątku Łowcewicze, przeznaczonych decyzją prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie z dnia 6.VIII. 1926 r. na upełnorolnienie gospodarzy wsi Pleszczahy, 3) około 20 ha gruntów z państwowego uroczyska Osinnik, przeznaczonych decyzją prezesa O. U. Z. z dnia 26.IV. 1927 r. na upełnorolnienie gospodarzy wyżej wymienionej wsi—wszystko gminy chocieńczyckiej, powiatu wilejskiego—łącznie około 154 ha.

Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się w dn. 29.VIII. 1927 r. 5457/1634/VI.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń".

Tow. Wyd. „Pogoń" Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor w/z. A. Faranowski.